

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 407 A

Warszawa, poniedziałek 27 grudnia 1937 r.

Rok XII

Dlaczego Stronnictwo Narodowe dotąd nie jest przy władzy pomimo zupełnego rozkładu sanacji?

Najliczniejszą organizacją narodową jest w tej chwili Stronnictwo Narodowe. Obejmuje ono dziesiątki tysięcy ludzi we wszystkich częściach Polski i mimo stawianych przez władze administracyjne przeszkód, rozwój organizacyjny Stronnictwa w wielu częściach kraju dotąd stale postępuje naprzód. Mimo to Stronnictwo Narodowe jest wciąż równie dalekie od osiągnięcia władzy w Polsce — celu, który sobie wyraźnie stawia — jak przed paru laty. Fakt ten był całkiem zrozumiały w tych czasach, gdy istniał jednolity obóz sanacyjny, trzymający mocno w swych rękach władzę. Z chwilą jednak, gdy rozkład tego obozu postępuje wciąż naprzód, fakt, że Stronnictwo Narodowe, pomimo swoich wpływów organizacyjnych, nie zbliża się ani o krok do władzy w Polsce, zastanawia wszystkich. Chcąc poinformować naszych Czytelników o głębszych przyczynach tego zjawiska, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do bardzo wybitnego działacza społecznego, związanego ze Stronnictwem Narodowym.

ŹRÓDŁA SŁABOŚCI

Zwracamy się więc do naszego rozmówcy, który nam użyczył parę chwil swego cennego czasu z pytaniem, dla jakich przyczyn Stronnictwo Narodowe nie może osiągnąć władzy?

— Pytanie, które mi pan postawił, wymaga dłuższej odpowiedzi. Przyczyną rzeczywistą słabości Stronnictwa Narodowego, mimo pozorów wielkiej siły, tkwi w programie, w taktyce i w ludziach, którzy dziś kierują polityką Stronnictwa. Niestety, z powodu braku czasu nie będę dziś mógł omówić wszystkich przyczyn. Chcę się ograniczyć do zagadnienia programu.

CZY ISTNIEJE PROGRAM?

— Czy, panie prezesie, istnieje sformułowany program Stronnictwa Narodowego?

— Właśnie, że w ścisłym tego słowa znaczeniu programu nie ma. Program uchwalony przed laty, dziś już jest nieaktualny. Późniejsze kolejne uchwały Rady Naczelnej dotyczą raczej pewnych fragmentów i za pełny program nie mogą być uważane. To też jest rzeczą charakterystyczną, że o ile chodzi o program obozu narodowo - radykalnego, to dyskusja zawsze toczy się na tle deklaracji z 14-go kwietnia 1934 r. Natomiast, gdy mowa o programie Stronnictwa Narodowego, dyskusja obraca się w ogólnikach, bez powoływania się na jakiś określony dokument.

SZEREG PROGRAMÓW

— Czy tłumaczy pan prezes taki stan rzeczy?

— Pomieważ stan taki trwa już od szeregu lat, trudno go uważać za przypadek. Jest on po prostu objawem tego faktu, że jakiegoś określonego programu obowiązującego wszystkich członków Stronnictwa Narodowego po prostu nie ma. Muszę to stwierdzić z dużym smutkiem, gdyż szczerze życzę powodzenia Stronnictwu. Poza ogólną tendencją nadania państwu i społeczeństwu charakteru narodowego, we wszystkich innych sprawach spotykamy się z bardzo dużymi rozbieżnościami. Jest szereg programów, brak natomiast jednego programu.

LIBERALI I ETATYŚCI

— Jaki jest program społeczno-gospodarczy Stronnictwa Narodowego?

— Właśnie chciałem o tym mówić. Tu może najjaśniej zarysowują

się różnice pomiędzy różnymi odłamami Stronnictwa Narodowego. Są bowiem w Stronnictwie ludzie, wyznający program, który może być nazwany programem narodowo - liberalnym. Są inni, którzy wysuwają nawet dość skrajny etatyzm. Na nieuporządkowanie poglądów w tej sprawie wskazują dwa fakty, umieszczenie w jednym z ostatnich numerów „Myśli Narodowej” przemówienia p. Andrzeja Wierzbickiego, prezesa Lewiatan, oraz artykuł drukowany w lecie w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” w obronie przezwania w obcych rękach znajdującego się przemysłu cementowego. Tak więc, mimo radykalnych nastrojów społecznych w dołach Stronnictwa Narodowego, nastrojów, które można byłoby nazwać narodowo - radykalnymi, o jakims sformułowaniu programu społeczno - gospodarczym, wiążącym wszystkich członków Stronnictwa — trudno dziś mówić.

SKUTKI

BEZPROGRAMOWOŚCI

— W jaki sposób taki brak programu odbija się na rozwoju Stronnictwa Narodowego?

— W sposób bardzo ujemny. Jest to jedna z tych przyczyn, o których mówiłem na początku, uniemożliwiających Stronnictwu Narodowemu osiągnięcie władzy w Polsce. Społeczeństwo polskie chce wizji przyszłej Polski, chce wyraźnego programu reform społeczno - gospodarczych, które miałyby zmienić do gruntu dotychczasowy ustroj kapitalistyczny. Jeśli w programie stronnictwa politycznego szary człowiek nie dostrzeże tych założeń, to mimo woli budzą się w nim pewne zastrzeżenia, obawia się on,

Bandyta

Suchecki

aresztowany

Policja powiatowa otrzymała poufną wiadomość, że we wsi Bartniki, gm. Korabiewice, pow. skierniewickiego, w mieszkaniu Michałowskiego, znanego policji z udzielania pomocy przestępcom, schronił się niebezpieczny opryszek, Tadeusz Suchecki, lat 22, który dokonał szeregu rabunków z bronią w ręku.

Policja zachowała wszelkie środki ostrożności i otoczyła domek. Zastano Sucheckiego pogrążonego w głębokim śnie. Złożono mu na ręce kajdany i przewieziono do aresztu.

czy program tego Stronnictwa nie godzi się przypadkiem z istniejącym stanem rzeczy.

W tych warunkach do Stronnictwa Narodowego idą ludzie najbardziej zdecydowani, pragnący walczyć bezkompromisowo ze złem, którzy nie mogą dotrzeć do innych organizacji narodowych, gdyż nie są one legalne. Idą oni do Stronnictwa Narodowego, mimo szeregu zastrzeżeń, jakie odczuwają. Przychodzą także ludzie, którzy nie interesują się zagadnieniami programowymi i za działalność

polityczną uważają wyłącznie działalność ściśle organizacyjną.

— Tyle, jeśli chodzi o program Stronnictwa Narodowego. Niestety, brak mi czasu — zakończył uprzejmy nasz rozmówca, — by choć w krótkich słowach wypowiedzieć me zdanie o dwóch innych źródłach słabości Stronnictwa Narodowego. Mamy nadzieję, że powetujemy to sobie w najbliższym czasie, tym bardziej, że rozwój Stronnictwa i zwycięstwo obozu narodowego w Polsce leży mi na sercu od najmłodszych lat.

„Karnawał Dziecięcy”

Teatrzyk Ortyma i wiele miłych niespodzianek uraduje dzieci Czytelników „A B C”

Ciekawość Wasza, Kochane Dzieciatki, niedługo już zostanie zaspokojona. Już bowiem za tydzień, gdyż 3-go stycznia 1938 r. odbędzie się „Karnawał Dziecięcy”, urządzany dla Was przez „ABC”.

Gdy przyjdziecie dzieci, w przyszły poniedziałek o godz. 12 w południe do garnizonowego Kasyyna Oficerskiego (Al. Szucha 29) rozradują się Wasze serduszka — czekać bowiem tam na Was będzie tak bardzo kochany przez Was p. Tymoteusz Ortym ze swym zespołem teatralnym, a poza tym wiele jeszcze innych miłych niespodzianek.

W „Karnawale Dziecięcym” uczestniczyć mogą wszystkie dzieci Czytelników „ABC”, które starannie wycinały i składały zamie-

szczone w „ABC” w ciągu grudnia b. r. kupony. Kuponów tych jest 20. Ostatni, to znaczy 20-ty zamieszczony zostanie w dniu 28 b. m.

Kupony wymieniać będzie na bezpłatne karty wstępu kantor „ABC” (Al. Jerozolimskie 3-a, pokój 11-ty), we środę dn. 29 bm. i we czwartek dn. 30 bm. w godz. 8 — 19-ta.

Brakujące kupony zastąpić można tak zw. kuponem zastępczym, zamieszczonym w „ABC” w dn. 17 bm.

Jeśli któreś dziecko zgubiło kilka kuponów numerowanych, to musi zaopatrzyć się w tę samą ilość kuponów zastępczych. Ażeby bowiem otrzymać bezpłatną

kartę wstępu na „Karnawał dziecięcy” należy złożyć w kantorze „ABC” 20 kuponów. Numery „ABC” z dn. 17 bm., w których jest kupon zastępczy nabyć można również w kantorze „ABC”, Al. Jerozolimskie 3-a, pokój 11, w godz. 8 — 19.

Samolot francuski rozbił się w Czechosłowacji

PRAGA, 26. 12. Samolot należący do towarzystwa „Air de France”, który o godzinie 15.55 w dniu 24 b. m. wyleciał z Wiednia rozbił się podczas mgły w

lo 8 km. Katastrofa nastąpiła tak nagle, że zagrożeni górnicy nie zdążyli się schronić w bezpiecznym miejscu i przysypiani zostali zwalami węgla i gruzu.

Zaalarmowano natychmiast kolumny ratunkowe, które pośpieszyły z pomocą i przystąpiły do usuwania gruzów z chodnika. Kolumny ratownicze pracowały w warunkach bardzo uciążliwych i narażone były ciągle na niebezpieczeństwo ze względu na to, że oczekano lada chwila ponownego wstrząsu. Wreszcie po kilkugodzinnej akcji ratunkowej usyszano pukanie z części zawałonego chodnika. Wkrótce dotarło do przysypianych.

Jeden z 8 przysypianych poniósł śmierć na miejscu. Był to górnik Piotr Wilk, który doznał zmiążdżenia czaszki. Dwóch górników nie odniosło żadnych szwanków. Pozostali odnieśli szereg ciężkich obrażeń, lecz życiu ich nie zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Górnicy, których przewieziono do szpitala, opowiedzieli straszliwe przebiegi jakich doświadczyli w czasie kilku godzin oddziaływania światła. Mianowicie w chwili gdy strop zaczął się walić na około utworzyli nad swymi głowami komorę z materiału używanego do budowy górniczej i to pozwoliło im przetrwać ciężkie chwile aż do czasu gdy dotarła do nich kolumna ratownicza.

Cudowne ocalenie 7 górników od niechybnej śmierci jest przedmiotem rozmów wszystkich mieszkańców Nowej Wsi.

Święta w Warszawie

Okres przedświąteczny tego roku minął wyraźnie pod znakiem ograniczenia wydatków świątecznych. Budżety świąteczne zredukowano do minimum.

Zakupie czynione były mniej intensywnie niż zawsze i kupiectwo narzekało, że poważna część poczynio-

nych w składach zapasów pozostanie nie sprzedana i nie wiadomo, czy uda się jej pozbyć w okresie do Nowego Roku i Trzech Króli. Sezon przedświąteczny w dużym stopniu zawiódł. Zaledwie w ciągu dwóch ostatnich dni ruch się ożywił, co jednak sezonu nie uratowało, zwłaszcza, że naj-

wiekszy popyt był na artykuły najtańsze.

Goszczono się też podczas świąt mniej obficie, ograniczając się przede wszystkim do spożywania zapasów świątecznych w ścisłe rodzinnych kółkach. Spożycie alkoholu w czasie świąt było o wiele mniejsze niż w latach ubiegłych co miało ten dobry skutek, że znacznie zmniejszyła się liczba krwawych awantur pijackich. Peryferie Warszawy, które zazwyczaj w czasie świąt przybierają specjalny wygląd i muszą być otoczone przez władze policyjne szczególną opieką i często odwiedzane przez karetki pogotowia, w tym roku obchodziły święta spokojnie.

Najlepiej dopisała pogoda, Lekki, niedokuczliwy mróz, wahający się w granicach od 2 do 6 stopni, urozmaicony, w drugim dniu drobnym śniegiem, sprawił, że zgodnie z przepowiednią po „wodnistej Barbarze” było Boże Narodzenie „po lodzie”.

Najmilszym poświęceniem wspomnieniem jest to, że przynajmniej o około 200 rodzin bezrobotnych, dzięki ofiarności Czytelników „ABC” miało radośniejsze święta. Składane w ciągu ostatnich zwłaszcza dni przed świętami ofiary, umożliwiły otarcie nie jednej łzy, wyciśniętej przez niedzę.

Bardzo pocieszającym objawem było niebawem przepięknie podczas świąt, wszystkich świątyni warszawskich. Przed wieloma kościołami stały podczas Pasterki tłumy wiernych, dla których zabrakło miejsca wewnątrz.

Wrażenie ogólne: Święta minęły pod znakiem oszczędności, spokoju i modlitwy.

J. K.

Zagrożenie Czechosłowacji

Sytuacja polityczna w Europie jest wciąż poważna. Choć nikt nie chce — według własnych oświadczeń — wojny, to jednak postępowanie szeregu państw stwarza warunki, w których ta wojna wybuchnąć może. A za kulisy międzynarodowej polityki działa światowe żydostwo, które jedyny swój ratunek widzi w wywołaniu powszechnej zawieruchy. Miejscem w Europie, które może się stać źródłem ogólnego pożaru, to Czechosłowacja. Niemcy bowiem na dłuższą metę będą dążyły do zlikwidowania tego państwa w jego dzisiejszej postaci i do objęcia swymi granicami państwowymi trzech milionów Niemców sudeckich.

W ostatnim numerze „Revue Politique et parlementaire” — p. Raymond Henry ostrzega Francję, a za pośrednictwem Francji całą Europę przed polityką niemiecką w stosunku do Czechosłowacji:

„Rząd Rzeszy pragnie przede wszystkim uchronić granicę zachodnią od możliwych niespodzianek i jednocześnie zapewnić sobie dużą swobodę ruchów dla swych zamiarów w środkowej i wschodniej Europie. Innymi słowy chodzi o to, by w dniu, gdy armia niemiecka usiłowałaby dokonać operacji przeciwko Czechosłowacji, nie dopuścić Francji przez system układów do wkraczania do Niemiec.”

I dalej pisze p. Raymond Henry:

„Niewątpliwym faktem jest, że w Berlinie istnieje plan rozbioru Czechosłowacji. Jedynym pytaniem jest — jaki termin wykonania planu? Logicznie biorąc, ze względu na przygotowania wojskowe i techniczne, wydaje się, że kierownicy Rzeszy muszą jeszcze czekać. Ale czyż koniunktura międzynarodowa, wypadki na Dalekim Wschodzie, ścigając na siebie uwagę Francji i Anglii, nie stwarzają silnej pokusy?”

Zagadnienie rozbioru Czechosłowacji nie może być dla Polski obojętne. Jest to nasz najbliższy sąsiad. Jest to zabezpieczenie naszego lewego skrzydła na wypadek jakiegoś zatargu z zachodnim sąsia-

dem. Gdyby fala niemieczyny zalała Czechosłowację, otoczyłaby z trzech stron Polskę. W tych warunkach ścisłe współdziałanie Polski i Czechosłowacji narzuca się, jak gdyby automatycznie.

W rzeczywistości jednak natrafia ono na bardzo duże trudności. Nie chodzi nam już o pewne spory graniczne, jakie dzielą dotychczas Polskę i Czechosłowację. O wiele istotniejsze jest tu współdziałanie Czechosłowacji z Rosją Sowiecką, silne wpływy czerwonej Rosji na terenie państwa czechosłowackiego.

Fakt ten daje silne argumenty w ręce Niemiec. Z drugiej zaś strony pod wpływem czerwonych intryg Czechosłowacja może stać się w pewnych momentach politycznych narzędziem prowokacji żydowskiej. Stan taki utrudnia tak konieczną współpracę Polski z Czechosłowacją.

